

# 15 LAT BEZ JANA PAWŁA II

## Co pozostało w naszych sercach i pamięci?

2 kwietnia mija 15 lat od chwili, gdy do domu Ojca odszedł nasz ukochany Papież - JAN PAWEŁ II. Wielu z nas pamięta jeszcze te pełne wzruszeń chwile, kiedy w sobotni wieczór, o godz. 21.37, zakończył się trwający ponad 26 lat wielki i owocny pontyfikat Papieża-Polaka. Były to lata, które historycznie i duchowo odmieniły oblicze ziemi, i to nie tylko naszej, polskiej.

Podczas 102 pielgrzymek zagranicznych i 142 podróży po Włoszech Jan Paweł II wygłosił ponad trzy tysiące homilii i przemówień. W czasie swojego pontyfikatu opublikował czternaście encyklik i czterdzieści dwa listy apostołskie.

My - rodacy Świętego Jana Pawła II - zdawaliśmy Mu największą - wolną Ojczyznę i ojckie wsparcie płynące z nauki, jaką głosił, pielgrzymując po Polsce.

Czy jeszcze coś pozostało w naszej pamięci i sercach z tamtych żarliwych słów do nas kiero-

wanych? Może chociaż niektórych nauk, powiedzeń i sentencji nie wywiał wiatr zapomnienia.

W 15. rocznicę śmierci Jana Pawła II chcemy przypomnieć piętnaście fragmentów z wypowiedzi i homilii polskiego papieża, wygłaszanych w różnych miejscach i w różnym czasie. Teraz, kiedy wyrosło już pokolenie Polaków, którzy nie mieli okazji słuchać nauczania Ojca Świętego, warto wciąż na nowo wracać do jego słów, by także najmłodszy rodacy mogli się przekonać, że papież z Wadowic mówił nie tylko o kremówkach. Dziś słowa Jana Pawła II mogą być dla nas tak samo ważne jak przed laty, a kto wie, czy nie jeszcze ważniejsze.

**Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!**  
*Watykan, 1978 r. (Inauguracja pontyfikatu)*

**Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi.**  
*Warszawa, 4 VI 1979 r.*

**Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.**  
*Okęcie, 1983 r.*

**Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.**  
*Jasna Góra, 19 VI 1983 r.*



**Człowieka (...) nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie.**  
*Warszawa, 4 VI 1979 r.*

**Człowiek nie może być prawdziwie wolny, jak tylko przez miłość.**  
*Jasna Góra, 13 VI 1987 r.*

**Papież wierzy w wiatr - ten z Wieczernika, ten z Pięćdziesiątnicy. Wierzy, że słowa rzuczone na ten polski wiatr nie zostaną poniesione w niewiadomym kierunku, tylko pójdą tak jak słowo Boże, które z Wieczernika na wszystkie krawędzie ziemi pchnął potężny wiatr Ducha Świętego.**  
*Radom, 4 VI 1991 r.*

**Jasna Góra jest sanktuarium narodu. Trzeba przykładac ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w Sercu Matki. Bije zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia.**  
*Jasna Góra, 4 VI 1979 r.*

**Człowiek nigdy nie zazna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i holdując egoizmowi.**  
*Sopot, 5 VI 1999 r.*

**Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakis wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąs słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakis obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezertrować.**  
*Westerplatte, 12 VI 1987 r.*

**Człowiek może powiedzieć Bogu: „nie”. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: „nie”. Ale - pytam zasadnicze - czy wolno? I w imię czego wolno? Jaki argument rozum, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć „nie” temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat? Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło.**  
*Kraków, 10 VI 1979 r.*

**Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości, więcej! Nie ma przyszłości człowieka i narodu.**  
*Sopot, 5 VI 1999 r.*

**Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku. I ten krzyż mówi całej Polsce: Sursum corda - W górę serca! Trzeba, ażeby cała Polska, od Bałtyku aż po Tatry, patrzyła w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: Sursum corda - w górę serca!**  
*Zakopane, 6 VI 1997 r.*

**Po maturze chodziliśmy na kremówkę.**  
*Wadowice, 1999 r.*

**Być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków i ciągle na nowo się nawracać. Czas próby polskich sumień trwa.**  
*Skoczków, 22 V 1995 r.*

### ODMRAŻAMY RABATY!

# -10% -15%

Sklepy firmowe: Ostrzeszów, ul. Kolejowa 52 tel. (62) 730 18 65 e-mail: sklepostrzeszow@wp.pl facebook: Meble Szczeptańscy

Ostrów Wielkopolski ul. Wrocławska 22 tel. (62) 735 18 52

OFERUJEMY POMIAR, WIZUALIZACJĘ ORAZ DOWÓZ GRATIS

## TAK ŻEGNALIŚMY OJCA ŚWIĘTEGO

Śmierć Jana Pawła II, naszego ukochanego Ojca Świętego, pograżyła cały naród w smutku i żałobie. Jeszcze wieczorem 2 kwietnia wierni wypełnili kościoły, odmawiając modlitwy, śpiewając pieśni. Podobnie było w kolejnych dniach, kiedy to również place i ulice stały się miejscem modlitw, spotkań, marszów... wspólnego przeżywania narodowej żałoby. Tak było także w Ostrzeszowie i w naszym powiecie. Ulicami miasta przeszedł kilkutyśięcny „Biały Marsz”, zaś pod Krzyżem Milenijnym zebrało się wielu wiernych, by uczestniczyć we mszy

## „Szukałem Was. Teraz przybyliście i za to Wam dziękuję”

13 reprezentantów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Ostrzeszowie w środę rano wyruszyło do Watykanu na ostatnie spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II. Nie mogliśmy nie pojechać, zawsze kiedy On przyjeżdżał do Polski, do nas, byliśmy razem z nim. Od 1979 roku, od pierwszej wizyty Papieża, pełniłszy Białą Służbę, słuchaliśmy Jego słów, Jego przesłania, uczyliśmy się od Niego, jak kochać Chrystusa, Matkę Bożą, jak prosić, jak dziękować, jak żyć dobrze. (...)

Rzym nocą jest piękny. Maszerujemy ulicami i zapominamy, że jesteśmy tak daleko od domu. W pewnym momencie zapominamy nawet, że nie jesteśmy w Polsce. - *Tu wszyscy mówią po polsku* - zauważa ktoś z nas, wszędzie biało-czerwone. Zaczynamy śpiewać „Barkę” i śpiewając ją z nami



Kończy się msza, a my długo stojemy w milczeniu. Potem maszerujemy na plac św. Piotra, by być bliżej, jak

## Kończy się era papierosów. 20 maja wchodzi zakaz handlu mentolowymi

W latach 80. Polacy palili największej ilości papierosów na świecie. Kiedy na Zachodzie zaczynała się moda na niepalenie, pograżona w stanie wojennym i niedostatku dóbr codziennych Polska paliła na potęgę. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów. Dziś ok. 70 tys. ówczesnych palaczy umiera rocznie na raka płuc czy inne choroby mające związek z paleniem. Chorują też ludzie młodzi, którzy jako dzieci wychowywali się w zadymionych przez rodziców, matych mieszkaniach, bierni palacze z tamtego okresu. Pierwsze kampanie antynikotynowe z lat osiemdziesiątych, inicjowane przez lekarza, prof. Witolda Zatońskiego, były nagradzane za granicą, ale w kraju odnosiły niewielki skutek.

demonstrowały swoją niezależność. Papierosy były walutą w czasie wojny, lekiem na ból zębów, sposobem na depresję i symbolem upragnionej wolności dla więźniów i żołnierzy.

O tym, że „palenie zabija”, wie w naszym kraju każdy palacz przynajmniej od 1994 roku, kiedy wprowadzono pierwsze ostrzeżenia tej treści na paczkach papierosów. Od 2010 roku obowiązuje zakaz palenia w budynkach i miejscach publicznych. Pomimo mody na niepalenie, która przyszyła też do Polski, codziennie po papierosa sięga 8 mln osób w naszym kraju. 20% z nich nigdy nie rzuci palenia, twierdzą lekarze, uzasadniając swoją diagnozę silnym uzależnieniem organizmu od nikotyny i szczególnymi predyspozycjami niektórych osób do ulegania uzależnieniu. Nie zniechęci ich ani wyższa akcyza na papierosy, które od stycznia 2020 z tego powodu podrożały o ok. 20%, ani żadne zakazy.

**Lek czy zło**

Przewrotna jest historia tytoniu na naszym kontynencie. Kiedy pojawił się tu za sprawą Krzysztofa Kolumba, przez kilkadziesiąt lat był uważany za lekarstwo, a jego dym miał nawet chronić od zachorowania na cholera. Był też zwalczany, najczęściej przez dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać każdą okazję, by zastosować poddanych. Może dlatego rosyjski car natógowym palaczom za karę obcinał nosy, a turecki sultan rozczinał im wargi. Hitler też zakazał palenia.

Kiedy w latach 30. XX wieku lekarze po raz pierwszy zwrócili uwagę, że palenie szkodzi zdrowiu, stawało się ono modne wśród artystów, aktorów, intelektualistów i kobiet, które, paląc,

stulecia. Okazało się, że to złudzenie. Szkodliwe substancje przenikają przez filtry bez specjalnego oporu. Dziś ekolodzy nie pozostawiają na filtrach suchej nitki, twierdząc, że rozkładają się ponad 10 lat, a miliardy niedopałków zamieszkujących nie tylko chodniki i ulice miast, ale całą planetę. Apelują do producentów o wycofanie papierosów z filtrem.

Na razie Unia Europejska postawiła warunek wycofania każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemnić samo palenie. Dlatego po 20 maja 2020 roku nie kupimy w Polsce żadnego papierosa mentolowego ani też papierosa z kapsułką smakową. Chyba że będzie to wyrób z kontrabandy.

**Kontrabanda**

Przemysł papierosowy do Polski ma długą tradycję. Swego czasu istniał nawet zawód „mrówki”, czyli drobno-egzporty, który przejściem granicznym dla pieszych przenosi papierosy w dozwolonej ilości, przekraczając granicę w tę i z powrotem nawet po kilkadziesiąt razy dziennie. Policja co jakiś czas zatrzymuje większe transporty przemycanych papierosów z za wschodniej granicy. Na Białorusi i Ukrainie dalej będzie wolno handlować papierosami mentolowymi i trudno uwierzyć, że straży granicznej



i celnikom uda się w pełni uszczelnić ten kanał przerzutowy.

Z pewnością reaktywują się też nielegalne wytwórnie papierosów w kraju. Bardzo sprawne akcje policji, jak te ostatnie z Gorzowa, Grójca czy Wąlcza nie uchronią całkowicie palących palaczy od zakupu z kontrabandy tytoniu, którego skład i jakość najczęściej pozostawiają wiele do życzenia. W nielegalnie produkowanych papierosach stwierdzano już smary, oleje, szczątki organiczne.

**Szukanie alternatywy**

Kilkanaście lat temu pojawił się tzw. e-papierosy. Skutki zdrowotne e-papierosów nie są jeszcze w pełni znane, ale już wiadomo, że jeśli są wyprodukowane w sposób zgodny z normami, zawierają mniej substancji szkodliwych niż papierosy tradycyjne.

Producenci tytoniu szukają też innych, mniej szkodliwych, alternatyw papierosów, przeznaczonych dla osób uzależnionych, które chcą ograniczyć ryzyko zachorowania albo po prostu nie są w stanie rzucić palenia.

Każdą okazję warto wykorzystać, by rzucić palenie, choćby podwyżki cen papierosów czy restrykcje w handlu. Kto nie jest w stanie od razu uwolnić się od nalogu, lepiej żeby wybierał mniej szkodliwe alternatywy.

## Pożegnanie Papieża pod Krzyżem Jubileuszowym

Setki osób ze światelkiem w dłoniach kręgiem otoczyło krzyż na najwyższym wzniesieniu Wielkopolski, by w ten sposób podziękować Janowi Pawłowi II za dar Jego nauczania. Krzyż, który, ustawiony na przełomie wieków, z papieskim błogosławieństwem wprowadził nas w III tysiąclecie (...).

W godzinę śmierci Papieża zapłonęły znicze, potem ułożono z nich tak bliskie nam imię: JAN PAWEŁ II, a w niebo pofurczyły białe baloniki. Ujmująca była serdeczna modlitwa, zwłaszcza licznie przybyłej młodzieży. To ją szczególnie Papież ukochał i ona, także na ostrzeszowskiej ziemi, odwzajemniła tę miłość.



Wspólny śpiew, strofy rodzimej poezji, a potem Eucharystia mocno zjednoczyli zebranych wokół krzyża i nawet deszcz ich nie rozproszył. Koncelebrze przewodniczył opiekun tego miejsca - ks. Mirosław Litwinowicz. (...)

Na koniec wszyscy podają sobie ręce, śpiewając „Abba, Ojcze”. Trzaskają drwa w ognisku, a iskiarki strzelają ku niebu. Tylko krople deszczu spadają na ziemię, oplakując wraz z wiernymi stratę Ojca. Smutny to dzień - odszedł Ten, którego tak bardzo ukochaliśmy. Na zawsze pozostaną Jego słowa, jeśli tylko zachowamy je w sercu i pamięci.

**Nie cały umieram**

W czwartkowy wieczór, 7 kwietnia, przeszedł ulicami Ostrzeszowa „Biały Marsz”. Dla uczestników był manifestacją wiary oraz miłości, szacunku i zjednoczenia z Wielkim Rodakiem. Gdy sprzed kościoła Chrystusa Króla ruszała marszowa kolumna, wtedy jeszcze wydawało się, że nie jest nas aż tak wielu. Jednak z każdym krokiem, z każdą ulicą tłumy gęstniały, a kolejni wierni z lampionami w dłoniach przyłączyli się do manifestacji. W końcu szło nas pewnie blisko trzy tysiące! To osoba Ojca Świętego zgromadziła tylu wiernych - tłum, jakiego w Ostrzeszowie długo, a może nigdy, nie ujrzymy. Na czele, niemal przez całą szerokość jezdni sunęła żółto-biała papieska flaga, podtrzymywana przez harcerki. (...) O miłości mieszkańców do Ojca Świętego świadczyły też portrety ukochanego Papieża wystawione w oknach. Przemarsz wiódł głównymi ulicami miasta: Zamkową, pl. Borek, Daszyńskiego, Kościuszki... Dalej maszerujący, na przemian odmawiając różaniec i śpiewając pieśni, przeszli przed ratuszem, wchodząc w ul. Powstańców

